Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 189 (222) Gdynia, dnia 11 sierpnia 1951 r. Rok II

Dziś w numerze:

DALSZY CIĄG PROCESU SZAJKI DYWERSYJNO-SZPIEGOWSKIEJ str. 2

PRZED AKCJĄ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ str. 3

POMAGAĆ SOBIE WZAJEMNIE TO OBOWIĄZEK I HONOR MARYNARZA str. 3

DZIAŁON MATA DELIMATY ZDAŁ EGZAMIN NA CELUJĄCO str. 3

REKORDY WP W PRZEDOSTATNIM DNIU SPARTAKIADY str. 4

Ślubujemy wzmóc walkę o pokój

Wielka manifestacja dziewcząt z całego świata na Zlocie Berlińskim

BERLIN. — 9 sierpnia — piąty dzień wspaniałego święta młodzieży świata w walce o pokój i przyjaźń między narodami — obchodzony był jako dzień dziewcząt. Wśród zwartego szpaleru kobiet z Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich przemaszerowały ulicami Berlina delegacje dziewcząt z całej kuli ziemskiej, obrzucane kwiatami i hucznie oklaskiwane.

Nad pochodem powiewały różnobarwne sztandary. *Dziewczęta niosły portrety chorążego pokoju Józefa Stalina i portrety przywódców swych narodów. Na setkach transparentów — hasła w różnych językach nawołujące do wzmożenia walki o trwały pokój.*

Wielotysięczne zastępy dziewcząt wypełniły wzgórze parku Friedrichshain, gdzie odbył się wiec. Marie Claude Vaillant - Couturier przekazała uczestnikom zlotu pozdrowienia miłujących pokój kobiet całego świata.

Z kolei przemawia, owacyjnie witana, partyzantka koreańska Li-Sun-im. *Ślubujemy* — oświadczyła mówczyni — *że pomimo terroru interwentów amerykańskich, którzy mordują nasze dzieci i pustoszą naszą ziemię, będziemy walczyli przeciwko wrogom pokoju aż do ostatecznego zwycięstwa.*

Po przemówieniach dalszych delegatek, zabrała głos przedstawicielka dziewcząt ZSRR Kawiersniewa stwierdzając, że *manifestacje odbywające się w Berlinie stanowią dalszy dowód potęgi światowego ruchu obrońców pokoju.*

Raymonde Dien odczytała tekst orędzia młodych uczestników Zlotu do dziewcząt całego świata. *Dziewczęta zgromadzone w Berlinie ślubują, że wzmogą walkę o pokój i pozdrawiają swe siostry we wszystkich krajach.* Orędzie stwierdza, że *Dzień Dziewcząt uznany zostaje za coroczne święto międzynarodowe.*

Uczestniczki wiecu jednomyślnie zaaprobowały tekst orędzia.

Odpowiedź Kim Ir-sena i Peng Teh-huei na depeszę Ridgwaya z 7 sierpnia

PEKIN. Dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej generał Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich generał Peng Teh-huei przesłał 9 bm. generałowi Ridgway'owi odpowiedź na jego depeszę z 7 bm. Odpowiedź brzmi:

„Poinformowaliśmy Pana w naszej odpowiedzi z 6 sierpnia, że wydaliśmy ponownie naszym strażom w strefie neutralnej Kaesongu rozkaz, by ściśle przestrzegały warunków porozumienia z 14 lipca i zapewniły, by wypadki naruszenia tego porozumienia nie powtórzyły się.

Ponieważ stanowczo zapewniliśmy ścisłe przestrzeganie porozumienia w sprawie strefy neutralnej rejonu Kaesong, nie zdarzy się z naszej strony z pewnością nic, co by naruszało porozumienie, chyba że Wasza strona będzie fabrykowała umyślnie preteksty do zerwania rokowań w sprawie rozejmu.

Jeśli o nas chodzi — stanowczo nie chcemy dopuścić do zerwania rokowań pochopnie i w sposób nieodpowiedzialny, bez zastosowania takich kroków proceduralnych, jak protesty, dochodzenia i konsultacje dla uregulowania sprawy w wypadku, gdyby doszło do podobnego uchybienia z Waszej strony.

Żywimy nadal nadzieję, że wyda Pan swej delegacji polecenie, by przybyła do Kaesongu dla wznowienia rokowań".

Działon mata Wilczyńskiego należy do najlepszych w jednostce. Doszedł do tego sumienną pracą wszystkich marynarzy, którzy wykorzystują wszystkie wolne chwile na okręcie, aby się szkolić. Na zdjęciu: zatępca dowódcy działonu, st. mar. Głuchowski (pierwszy z prawej) powtarza instrukcję obsługi sprzętu. Słuchają (od prawej do lewej) mar. Szalak, mar. Garbala, mar. Gibała i mar. Trzaskowski. Taka praca, sumienna i systematyczna, daje wyniki. Działon mata Wilczyńskiego wypełnia każde zadanie, a w czasie ostatniego strzelania osiągnął wynik celujący. Brawo młodzi artylerzyści!

Wielokrotne naruszanie traktatu z Polską
WYRAZEM ANTYPOLSKIEJ POLITYKI USA
Nota Rządu RP do Stanów Zjednoczonych
demaskuje nowe próby imperialistów wprowadzenia w błąd opinii publicznej

WARSZAWA. — W dniu 5 lipca 1951 r. rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił do rządu polskiego z wnioskiem o uchylenie artykułu VI traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych zawartego w 1931 r. Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że w wypadku nieprzyjęcia przez rząd polski tego wniosku, wypowiada traktat w całości.

W dniu 8 sierpnia br. minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Flack'a i wręczył mu notę rządu polskiego, która stanowi odpowiedź na wystąpienie rządu Stanów Zjednoczonych.

Nota rządu polskiego stwierdza na wstępie, iż rząd Stanów Zjednoczonych usiłował stworzyć pozory, jakoby chodziło o wypowiedzenie umowy międzynarodowej, której postanowienia rzekomo dotąd sam honorował. **W rzeczywistości od długiego czasu traktat ten był przez rząd Stanów Zjednoczonych łamany, dzisiaj zaś, pod pretekstem propozycji zmiany jednego artykułu rząd Stanów Zjednoczonych zabiega o formalne usankcjonowanie swej polityki niewykonania i łamania tego traktatu.**

W artykule VI traktatu rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się wyraźnie do udzielania Polsce takiego najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu handlowego, jakie przyznał jakiemukolwiek innemu krajowi. **W praktyce jednak rząd Stanów Zjednoczonych przy pomocy jednostronnych i bezprawnych decyzji zobowiązanie to stale i systematycznie gwałcił.** Już od 1946 r. rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął systematyczną dyskryminację Polski przy udzielaniu pozwoleń wywozowych na urządzenia w wielu wypadkach już w pełni zapłacone, jak np. zamówiony w 1946 r. i zapłacony sprzęt hutniczy, urządzenia dla kopalń węgla, obrabiarki. **Polityka przy udzielaniu pozwoleń wywozowych w praktyce przekształciła się w zakaz wywozu do Polski.**

Dwulicowość polityki rządu Stanów Zjednoczonych przejawiła się również w tym, **że usiłując uniemożliwić odbudowę polskich kopalń i ich modernizację, jednocześnie apelował przez swoich przedstawicieli do rządu polskiego o zwiększenie eksportu węgla do krajów Europy zachodniej.**

Dyskryminując Polskę, Stany Zjednoczone otwierały jednocześnie szerokie możliwości handlowe dla takich kontrahentów, jak faszystowski rząd Hiszpanii. Akcja Stanów Zjednoczonych pod płaszczykiem niesienia pomocy gospodarczej zmierzała do gospodarczego opanowania innych krajów.

Jawne gwałcenie przepisów artykułu VI nie ograniczało się jednak do dyskryminacji w stosunkach gospodarczych. **Postanowienia tego artykułu, mówiące o obowiązku najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie żeglugi, zostały naruszone przez rząd Stanów Zjednoczonych, który stosował dyskryminację polskiej bandery, szykany wobec zawijających do portów amerykańskich polskich statków i ich załóg. Ostatnim aktem tej polityki było uniemożliwienie statkowi „Batory" dalszego kursowania na linii Gdynia — Nowy Jork.**

Rząd Stanów Zjednoczonych utrudniał działanie polskiej misji restytucyjnej w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i uniemożliwiał rewindykację polskiego mienia zagrabionego przez hitlerowców, nie wahając się wyciągnąć korzyści z uszczerbkiem dla Polski. **Przykładem tego jest fakt zatrzymania i wywiezienia do Stanów Zjednoczonych nawet rasowych koni z polskich stadnin, zrabowanych przez hitlerowskiego okupanta.**

Rząd Stanów Zjednoczonych utrudniał, a w końcu **uniemożliwił działanie polskiej misji repatriacyjnej.** Wbrew solennym zobowiązaniom konsekwentnie **odmawiał wydania w ręce polskich organów sprawiedliwości zbrodniarzy wojennych,** winnych wymordowania milionów Polaków, umożliwiając im, pod swoją szczególną opieką, powrót do życia politycznego w Niemczech zachodnich.

Wszystkie te akty stanowią część znanej już dzisiaj polityki, zmierzającej do podważenia pokojowej współpracy międzynarodowej. Rząd Stanów Zjednoczonych przez stałe naruszanie wiążących decyzji Jałty i Poczdamu, uniemożliwia stabilizację stosunków w Europie. Rząd USA buduje bazy agresji i sięga do aktów bezprawia i interwencji.

Rząd Stanów Zjednoczonych — mówi dalej nota — **chciałby uwolnić się od odpowiedzialności wobec Polski i szerokiej opinii publicznej za łamanie wiążącej umowy międzynarodowej.**

Oceniając notę Stanów Zjednoczonych, jako **próbę legalizacji systematycznych naruszeń traktatu,** dokonywanych przed wręczeniem wspomnianej noty z 15 lipca 1951 r., rząd Polski oświadcza, że państwo łamiące prawo, nie może korzystać z nielegalnej swojej akcji, by uwolnić się od innych postanowień dokumentu międzynarodowego.

W zakończeniu nota rządu polskiego stwierdza, że **„rząd Stanów Zjednoczonych pozbawił się prawa korzystania z tych przywilejów, które traktat mu dawał".**

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski **zażądał zlikwidowania placówki służby informacyjnej ambasady Stanów Zjednoczonych — Usis w Warszawie,** której działalność daleko wybiegała poza ramy normalnej działalności informacyjnej ambasady. Charakter działalności Usis szczególnie wyraźnie występował w biuletynach wydawanych przez tę placówkę, **które poświęcały większość zamieszczanych artykułów propagandzie wojennej, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy międzynarodowej i przeciwko państwom zaprzyjaźnionym z Polską.**

Haniebną współpracę Mossora z hitlerowcami
i szpiegowską działalność ambasad państw zachodnich w Polsce potwierdzają zeznania świadków w 7 dniu procesu warszawskiego

WARSZAWA. Na sesji popołudniowej siódmego dnia rozprawy przeciwko członkom dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznawał świadek Przybyszewski Zbigniew, przebywający w areszcie śledczym. Świadek ten zeznał, że od początku 1948 r. był w wywiadzie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Marynarce Wojennej. Do pracy w wywiadzie wciągnął świadka Perdzyński, który otrzymane od świadka materiały szpiegowskie przekazywał do komórki centralnej organizacji — do Warszawy.

KONTAKTY MOSSERA Z HITLEROWCAMI

Świadek *Bąkowski Henryk,* doprowadzony z więzienia, zeznał, że znał osk. Mossora jeszcze w okresie przedwojennym, następnie przebywał wraz z oskarżonym w tych samych obozach jenieckich. *Świadek stwierdza, iż w czasie pobytu w obozach osk. Mossora łączyły dość bliskie stosunki z Niemcami.*

„W obozie Prenzlau — mówi świadek — Niemcy odwiedzali płk. Mossora w jego kwaterze, nawet jak na ówczesne stosunki dość często. Przychodzili urzędnicy Abwehry. Takie odwiedziny przyjmował również Mossor, będąc w obozie w Neubrandenburgu. M. in. odwiedzał wówczas płk. Mossora pracownik Abwehry, niejaki Wirt. Przy rozmowach tych nie byłem obecny dlatego, że jak przychodził Niemiec, to płk. Mossor prosił mnie, bym wyszedł, tak że nie mogę powiedzieć na jakie tematy rozmowy te się toczyły.

Również pamiętam — stwierdza świadek — że w roku 1942/43 płk. Mossor *chodził do dowództwa niemieckiego.* Mówił mi wówczas, że Niemcy zwrócili się do niego, by opisał kampanię 1939 roku".

Prok.: Jaki był stosunek Mossora do zwycięstw niemieckich, czy postępy terytorialne Niemiec cieszyły go, czy smuciły?

Świadek: „Do zwycięstw Niemiec, jak np. zajęcie Norwegii czy Krety, osk. Mossor odnosił się z podziwem i był zadowolony, że Niemcy robią szybkie postępy. Cieszyły go późniejsze postępy na froncie wschodnim. Świadectwem tego, że był zadowolony ze zwycięstw Niemców, może być fakt, że kiedy ja przychodziłem z wiadomościami, że np. wojska radzieckie odniosły tu czy tam sukces,

(ciąg dalszy na str. 2)

Kierownictwo grupy prawicowo-nacjonalistycznej

było związane z bandą dywersyjną w Wojsku Polskim

Zeznania Kulerskiego, Jungrafa i Spychalskiego w ósmym dniu procesu przed sądem w Warszawie

wówczas płk. Mossor złościł się i zabronił mi opowiadania takich wiadomości".

„Płk. Mossor — zeznaje dalej świadek — *w czasie swego pobytu w obozie studiował „Mein Kampf"*. Pamiętam, że podał mi nawet w skrócie rozdział czy ustęp tej książki, w którym Hitler mówił o rządach parlamentarnych. *Zgadzał się z opinią Hitlera, że rządy parlamentarne są złe".*

Prok.: Czy świadek w 1947 r. otrzymywał jakieś polecenia od Mossora w związku z waszym pobytem w obozie w Grossborn?

Świadek: „Dostałem wówczas polecenie od gen. Mossora, by pojechać do obozu Grossborn i wykopać stamtąd wiadro, w którym według słów Mossora zakopane były jakieś dokumenty. Dokumenty te przywiozłem i oddałem gen. Mossorowi".

ŁĄCZNOŚĆ PRZEZ AMBASADY PAŃSTW ZACHODNICH

Następnie zeznania składa doprowadzony z aresztu śledczego świadek *Pluta-Czachowski.*

Świadek stwierdza, iż wiadome mu jest, że w skład kierownictwa dywersyjno-wywiadowczej organizacji wojskowej wchodzili: Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Kuropieska, i zdaje się Roman.

Prokurator: Kto świadkowi mówił o udziale Mossora w kierownictwie organizacji?

Świadek: „O udziale gen. Mossora słyszałem jeszcze w 1946 roku od kilku osób. Mówiono mi m. in. że Mossor przyprowadził grupę oficerów z Woldenbergu czy Grossborn i grupa ta prowadzi konspirację".

Następnie świadek potwierdza ujawnione w toku przewodu sądowego fakty, dotyczące kierowniczej roli osk. Tatara.

Jak zeznaje świadek, w listopadzie 1946 r. Tatar przysłał do Radosława swego emisariusza mjr. Wacka, który m. in. przywiózł dla niego instrukcje, dotyczące prowadzenia wywiadu. Wacek przywiózł również polecenie, żeby zorganizować drogę przerzutów trasą morską. Radosław udzielił mu pomocy.

Prokurator: Co za polecenia w zakresie dróg kontaktowych przywiózł Wacek?

Świadek: „Przywiózł on polecenie gen. Tatara, że w razie trudności w nawiązaniu łączności z zagranicą, należy nawiązać kontakty z ambasadami: angielską, amerykańską i francuską".

INSTRUKCJE KIRCHMAYERA

Prok.: Czy Wacek przywiózł od Tatara jakieś dyspozycje, dotyczące współdziałania grupy konspiracyjnej Radosława z organizacją wojskową?

Świadek: „Tak, jest, polecił nawiązać i utrzymać współpracę".

Prok.: Kto był kierownikiem najbardziej wysuniętym w kierownictwie organizacji wojskowej?

Świadek: „Gen. Kirchmayer".

Następnie świadek omawia współpracę w zakresie wywiadu pomiędzy organizacją Radosława a organizacją wojskową. kierowaną przez Kirchmayera. *„Materiały z odcinka społeczno - politycznego, które zbierał Radosław, podawane były do wiadomości gen. Kirchmayera w formie odpisów raportów, -które szły do Londynu.* Ponadto co pewien czas Radosław spotykał się z przedstawicielem gen. Kirchmayera i ustnie wymieniali swoje poglądy".

Następnie świadek zeznaje o pobycie gen. Tatara w roku 1948 w *Warszawie. Wówczas odbyło się* spotkanie gen. Tatara z gen. Kirchmayerem i ze świadkiem. *„Ja gen. Tatarowi podałem to, co wiem o odcinku Radosława, gen. Kirchmayer podał to, co związane było z odcinkiem wojskowym".*

Prok.: Kto z kierownictwa organizacji wojskowej dawał dyrektywy, aby przygotować waszą organizację do przewrotu?

Świadek: „Gen. Kirchmayer Radosławowi za pośrednictwem gen. Hermana".

„Z tego, co mówił mi Kirchmayer — zeznaje świadek — zarządzenia te miały dotyczyć przygotowań do sabotażu i dywersji".

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jakie funkcje pełnili w organizacji osk. Herman i osk. Roman, świadek odpowiada, iż gen. Herman „pełnił funkcję zastępcy gen. Kirchmayera i tzw. kierownika akcji czynnej organizacji, prowadzącej wywiad, propagandę, sabotaż i dywersję. Mjr. Roman był, jak oceniam, oficerem dyspozycyjnym gen. Kirchmayera".

Prokurator: Co świadkowi wiadome jest o spotkaniach z przedstawicielami attachatów?

Świadek: „W związku z poleceniami, które przywiózł od Tatara mjr. Wacek, a które mówiły m. in. o tym, by skorzystać z pomocy ambasady angielskiej, amerykańskiej i francuskiej przy organizowaniu tras i nawiązaniu z tymi ambasadami współpracy na odcinku wywiadowczym, odbyło się spotkanie z przedstawicielami wszystkich trzech ambasad. Do tych ambasad kierowane były następnie materiały wywiadowcze. Z ambasadą angielską bezpośredni kontakt miał osk. Roman".

Na pytanie osk. Mossora, kto jeszcze mówił świadkowi o przynależności Mossora do organizacji, świadek stwierdza, iż *gen. Kirchmayer wymieniał mu nazwisko osk. Mossora jako członka organizacji.*

Kolejne zeznania złożył świadek *Głowacki*, doprowadzony do sądu z aresztu śledczego.

Jak zeznał on, do organizacji konspiracyjnej został zwerbowany we wrześniu 1947 r. przez Romana i od niego *otrzymał instrukcje zbierania materiałów wywiadowczych.*

Po przesłuchaniu świadka Głowackiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 8 bm.

* * *

Na wstępie ósmego dnia rozprawy — 8 bm. zeznawał przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie doprowadzony z więzienia świadek *Witold Kulerski. Świadek otrzymał w Londynie od osk. Tatara 40 000 dolarów dla doręczenia ich Mikołajczykowi. Pieniądze te pokwitował kryptonimem „Alfa". Dolary te przeznaczone były na cele PSL., a w szczególności na akcję przedwyborczą. Pieniądze te miały być przekazane przy pomocy władz brytyjskich.*

W związku z tym świadek udał się w Londynie do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych do *Hankeya*, któremu podlegały sprawy związane z Polską. *Hankey'owi świadek przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. Tatara, a zawierające łącznie 40 000 dolarów.* „Nie przypominam sobie — mówi świadek — czy adresowałem te puszki na swoje nazwisko, czy też na nazwisko Mikołajczyka". *Po przybyciu do Warszawy świadek podjął paczkę z tymi puszkami z ambasady brytyjskiej i oddał je osobiście Mikołajczykowi.*

SPOTKANIE Z AGENTAMI WYWIADU BRYTYJSKIEGO...

Doprowadzony z aresztu świadek *Józef Jungraf*, zaangażowany został do pracy wywiadowczej w Polsce jeszcze podczas swego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii. *Kuropieska sformułował wobec świadka cele organizacji konspiracyjnej, polecając mu pracę na rzecz wywiadu.* Poinformował go, że w kraju otrzyma stanowisko wykładowcy w Akademii Sztabu Generalnego. W ramach organizacji dywersyjno-szpiegowskiej świadkowi zlecono opanowanie fachowej lotniczej prasy wojskowej, a to celem — jak zeznaje — ogłaszania na jej łamach artykułów propagujących taktykę i technikę lotnictwa anglosaskiego. *Obok tego, polecono świadkowi zbieranie informacji wywiadowczych o lotnictwie pol-*

(dalszy ciąg ze str. 1)

skim. W Edynburgu, świadek skierowany został do niejakiego mjr. Stevensa, który był przedstawicielem wywiadowczej służby brytyjskiej. Mjr. Stevens zaproponował mu wtedy współpracę z wywiadem brytyjskim w Polsce, ustalając zarazem warunki i szczegóły tej współpracy. Stevens powiedział również, że przedmiotem prowadzonego przezeń wywiadu będzie lotnictwo, a także powiedział, że w Warszawie zgłosi się do niego agent brytyjskiego wywiadu.

...I AMERYKAŃSKIEGO

Świadek zeznał następnie, jak po przyjeździe do Polski na łamach „Wojskowego przeglądu lotniczego" realizował zadania postawione przez wywiad. *W styczniu 1947 r. zgłosiła się do jego prywatnego mieszkania Amerykanka Parker, agentka mjr. Stevensa. Kontaktowała się ona stale ze świadkiem, aż do stycznia 1948, kiedy funkcje jej przejął inny agent brytyjskiego wywiadu — Jack Bliss.*

Z osk. Kirchmayerem świadek zetknął się za pośrednictwem osk. Jureckiego w 1947 r. w przeddzień swego wyjazdu do Londynu, dokąd udawał się celem przywiezienia do kraju zwłok gen. Żeligowskiego. Osk. *Kirchmayer odwiedził wtedy świadka w jego prywatnym mieszkaniu i wręczył mu zaklejony pakiet, oświadczając, iż są to jakieś bardzo ważne dokumenty AK, które nie mogą pozostać w kraju i które trzeba przewieźć do Londynu do rąk gen. Kopańskiego.* Świadek podjął się wykonania tego zadania.

We wrześniu tegoż roku, świadek został podporządkowany konspiracyjnie osk. Kirchmayerowi, na odcinku nielegalnej organizacji Akademii Sztabu Generalnego.

Świadek pełnił funkcję tłumacza podczas spotkań osk. Kirchmayera z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie, a także tłumaczył na język angielski otrzymywane od Kirchmayera informacje wywiadowcze, które świadek — na pytanie prokuratora — dokładnie precyzuje.

ŻĄDANIA ANGLO-AMERYKAŃSKICH MOCODAWCÓW

Jako tłumacz świadek Jungraf uczestniczył w sześciu spotkaniach z przedstawicielami ambasady amerykańskicj w Warszawie. Pierwsze z nich odbyło się na terenie prywatnym w mieszkaniu kupca (nazwiskiem Kirchmayer, przyrodni brat oskarżonego o tym samym nazwisku) w Warszawie. *Na spotkanie to przybył przedstawiciel amerykańskiego attachatu wojskowego, który według wrażenia odniesionego przez świadka — znany był już uprzednio osk. Kirchmayerowi. Poinformował on oskarżonego o sposobach kontaktowania się z attachatem wojskowym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.* Łącznik oskarżonego Kirchmayera miał mianowicie spotkać się z łącznikiem attachatu — jak to określa świadek — „dyżurującym" codziennie między godz. 21 a 22 w samochodzie pod mieszkaniem prywatnym jednego z członków ambasady Stanów Zjednoczonych. Wymiana materiałów między obu łącznikami następowała w ten sposób, iż łącznik osk. Kirchmayera wrzucał koperty do otwartego okna samochodu, odbierając zarazem materiały od attachatu.

Następne spotkanie osk. Kirchmayera z przedstawicielem attachatu amerykańskiego odbyło się w miejscowości Podkowa Leśna koło Warszawy. *Przybył na nie podpułkownik amerykański, który — jak powiedział wówczas świadkowi Kirchmayer — zajmował się wywiadem wojskowo - gospodarczym. Amerykanin ów żądał od Kirchmayera informacji na temat Ziem Odzyskanych.* Przybył on również na trzecie spotkanie z Kirchmayerem, polecając mu wówczas rozpracowanie ważnych zagadnień wojskowych na Ziemiach Odzyskanych.

Na następne spotkanie, które odbyło się w mieszkaniu kupca Kirchmayera, *przybył pewien pułkownik amerykański, który zażądał od osk. Kirchmayera danych o przemyśle polskim.*

Innym razem ten sam pułkownik zamówił u osk. Kirchmayera informacje na temat *obrony przeciwlotniczej* w Polsce. Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w marcu ub. roku również ten sam pułkownik amerykański zażądał od Kirchmayera *informacji o ważnych obiektach gospodarczych.*

Świadek Jungraf zeznał dalej, iż w maju 1950 r. spotkał się na dworcu kolejki dojazdowej w miejscowości Milanówek pod Warszawą z podpułkownikiem amerykańskim, którego widział już poprzednio dwukrotnie, uczestnicząc jako tłumacz w jego spotkaniach z osk. Kirchmayerem. Świadek powiadomił Amerykanina o aresztowaniu Kirchmayera, a otrzymał od niego instrukcję skontaktowania się z osk. Jureckim dla prowadzenia z nim dalszej pracy wywiadowczej. Kiedy i Jurecki został aresztowany przez władze bezpieczeństwa, świadek kontynuował działalność szpiegowską.

HERMAN PRZYJĘTY DO WOJSKA ZA ZGODĄ GOMUŁKI

Przed sądem staje świadek *Spychalski Marian* przebywający w areszcie śledczym.

Prok.: Kogo świadek zna spośród oskarżonych?

Św.: Znam Tatara, Hermana, Mossora, Kirchmayera.

Prok.: Kiedy i za czyim pośrednictwem zgłosił się do świadka Franciszek Herman?

Św.: Franciszek Herman zgłosił się do mnie za pośrednictwem Kuropieski, jak pamiętam w lipcu 1945 r. z prośbą o przyjęcie do odrodzonego wojska.

Prok.: Czy Kuropieska w rozmowie ze świadkiem wysunął konkretne propozycje przyjęcia Hermana do wojska?

Św.: Kuropieska zwrócił się do mnie z konkretną propozycją i prośbą o przyjęcie Hermana do wojska.

Prok.: Czy w czasie pierwszej rozmowy prowadzonej przez świadka z Hermanem w 1945 r. mówił Herman świadkowi, że w okresie okupacji był on kierowniczym pracownikiem II oddziału Komendy Głównej AK?

Św.: Mówił mi to.

Prok.: Jaką odpowiedź świadek dał Hermanowi na jego prośbę o przyjęcie do wojska?

Św.: Odpowiedziałem Hermanowi, że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia Hermana do wojska zapytać Gomułki.

Prok.: Czy świadek mówił Gomułce, że Herman w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału Komendy Głównej AK?

Św.: Mówiłem Gomułce, że był szefem wywiadu wojskowego II oddziału Komendy Głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił Herman.

Prok.: czy Gomułka wyraził zgodę na przyjęcie Hermana do wojska?

Św.: Gomułka wyraził na to zgodę.

SPYCHALSKI WIEDZIAŁ O PRZESZŁOŚCI OSKARŻONYCH...

Prok.: Kiedy zgłosił się do świadka Herman po konkretną odpowiedź w sprawie przyjęcia go do wojska?

Św.: Herman zgłosił się do mnie po upływie, jak pamiętam, około tygodnia od pierwszej rozmowy.

Prok.: Co wówczas świadek powiedział Hermanowi?

Św.: Powiedziałem Hermanowi że zostaje przyjęty do wojska.

Prok.: Co świadek polecił napisać Hermanowi?

Św.: Powiedziałem, żeby napisał dokładny życiorys, przebieg służby.

Prok.: M. in. o pracy w Komendzie Głównej AK?

Św.: Tak jest, w Komendzie Głównej AK.

Prok.: A kogo świadek przyjął do wojska z rekomendacji Hermana?

Św.: Kiedy powiedziałem Hermanowi, że jest przyjęty do wojska, on prosił mnie o przyjęcie do wojska jego podkomendnych z II oddziału AK — **Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza,** mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.

Prok.: Czy przed przyjęciem do wojska Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza świadek przeprowadzał z nimi rozmowy?

Świadek: Przeprowadziłem z nimi zapoznawcze rozmowy.

Prok.: Kto był obecny przy tych rozmowach?

Świadek: Przy tych rozmowach był obecny Herman.

Prok.: Czy Zieliński mówił świadkowi o sobie, że w okresie okupacji był zastępcą Hermana w Komendzie Głównej AK, a po wojnie szefem II oddziału?

Świadek: Mówił, że był zastępcą Hermana w Komendzie Głównej AK i mówił, że po wyzwoleniu nie brał udziału w żadnej nielegalnej wrogiej robocie przeciwko Polsce Ludowej.

Prok.: Czy Herman potwierdzał to?

Świadek: Potwierdzał.

Prok.: Osk. Herman, co oskarżony mówił Spychalskiemu o Zielińskim?

Osk. Herman: Napisałem to w sprawozdaniu i sprawozdanie to w mojej obecności generał czytał od początku do końca.

Prok.: Czy oskarżony mówił Spychalskiemu, że Zieliński był szefem wywiadu Okulickiego?

Osk. Herman: Tego zdaje się, nie mówiłem, w każdym razie stwierdzam, że Zieliński to w swoim sprawozdaniu napisał.

Prok.: Czy mówił oskarżony Spychalskiemu, że Zieliński był szefem II oddziału u Rzepeckiego?

Osk. Herman: Pamiętam na pewno, że to Zieliński napisał w swoim sprawozdaniu, bo czytałem to sprawozdanie.

Prok.: (do świadka). Czy świadek wydał Hermanowi, Zielińskiemu, Jurkowskiemu i Tarasiewiczowi zaświadczenia z ważnością od 24 sierpnia 1945 r. i 1 listopada 1945 r., stwierdzające, że są oni zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji.

Św.: Wydałem takie zaświadczenia.

Prok.: Czy wszyscy oficerowie, przyjmowani przez świadka do wojska otrzymywali zaświadczenia, że są zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?

Św.: Nie pomiętam, czy wydawałem takie zaświadczenia.

Prok.: Czy Herman doręczył świadkowi napisany przez siebie życiorys z wyszczególnieniem swojej działalności w czasie okupacji?

Św.: Dostarczył..

Prok.: Osk. Herman, co oskarżony pisał w dostarczonym Spychalskiemu życiorysie odnośnie swojej działalności okupacyjnej? Czy **oskarżony podawał przebieg swojej pracy w II oddziale sztabu?**

Osk. Herman: Tak jest. Mój życiorys pozostały mieścił się na jednej stronie, a cały elaborat ma 30 stron, a więc 29 stron dotyczyło spraw okupacyjnych.

(dalszy ciąg na str. 4)

Akcja sprawozdawczo-wyborcza w ZMP trwa

Organizacja zetempowska w naszej jednostce przygotowuje się do zebrania sprawozdawczo - wyborczego

Organizacja zetempowska naszej jednostki przy wszechstronnej pomocy organizacji partyjnej i zastępcy dowódcy przygotowuje się do zebrania sprawozdawczo-wyborczego. W grupach zetempowskich trwają przygotowania pod hasłem wzmożenia rewolucyjnej czujności członków ZMP, pod hasłem podniesienia poziomu wyszkolenia wojenno-morskiego i politycznego. Praca nad przygotowaniem członków do wyboru nowych władz zetempowskich jest w pełnym toku. Zorganizowano już szereg pogadanek oraz zostały wygłoszone referaty na temat rewolucyjnej czujności, zdrowej bolszewickiej krytyki i samokrytyki o więzi członków ZMP z niezrzeszonymi i szereg innych tematów.

Akcja sprawozdawczo - wyborcza w jednostce ma poważne znaczenie w życiu organizacji ZMP. Dlatego też żaden z zetempowców nie szczędzi sił aby akcja ta stała na należytym poziomie. Dużą pomoc w przygotowaniu do akcji sprawozdawczo - wyborczej dają organizacje partyjne np. tow. Gregoruk, tow. M. pomagają przewodniczącemu zarządu kol. Płonce w opracowaniu referatu sprawozdawczo - wyborczego, dbają o to, aby sprawozdanie było należycie opracowane, aby ujęto w nim wykonanie uchwał i Rozkazu Ministra Obrony Narodowej oraz nakreślono konkretne zadania na przyszłość.

Członkowie partii tow. Lisiewicz, tow. Szapko, tow. Pawłowski otrzymali zadania omawiania z zetempowcami ich statutowych praw i obowiązków.

Na tej bazie wzrasta szeroka aktywność zetempowców.

Oto co mówi aktywista zetempowski kolega mat Chrzanowski — Zebranie sprawozdawczo - wyborcze w naszej jednostce winno przejść pod znakiem zetempowskiej krytyki i samokrytyki, dlatego też winniśmy śmiało i rzeczowo krytykować tych kolegów, którzy dotąd zaniedbywali się w pracy, wytykać ich błędy i braki w pracy organizacyjnej.

Tylko zdrowa i śmiała krytyka — mówi kol. Chrzanowski — *pozwoli nam zlikwidować nasze błędy i umożliwi to abyśmy nie popełniali ich w dalszej pracy.*

W związku z przygotowaniami do zebrania sprawozdawczo - wyborczego odbyło się specjalne zebranie koła ZMP, poświęcone omówieniu zadań zetempowców w jednostce. Po wygłoszeniu referatu ideologicznego przez tow. M. wywiązała się dyskusja w toku której kol. Łatyk powiedział — Organizacja nasza ma poważne osiągnięcia, ale obok tego ma jeszcze wiele braków, które w toku akcji sprawozdawczo-wyborczej musimy bezwzględnie zlikwidować a mianowicie: organizacja nasza zbyt mało walczyła o *ideowo-polityczne wychowanie członków ZMP.*

Nie zostało jeszcze całkowicie zlikwidowane oderwanie pracy zetempowskiej od zadań stojących przed jednostką. Jeszcze nie wszyscy zetempowcy rzeczywiście przodują w wyszkoleniu bojowym i politycznym oraz w przestrzeganiu dyscypliny wojskowej.

Dlatego też — powiedział *kol. Łatyk* — trzeba, aby podczas zebrania sprawozdawczo - wyborczego podobne braki poddano ostrej krytyce i samokrytyce oraz nakreślono konkretne drogi ich usunięcia.

Ożywiona i pełna entuzjazmu praca panuje w całej jednostce.

Każdy zetempowiec zdaje sobie sprawę, *że wysoki ideologiczny poziom zebrania sprawozdawczo-wyborczego może być tylko osiągnięty w rezultacie głębokiego i wszechstronnego przygotowania.* Szczególną uwagę zarząd ZMP zwraca na opracowanie referatu sprawozdawczo - wyborczego, *na działalność ZMP w okresie walki o podniesienie wyszkolenia bojowego i politycznego, o wzmocnienie dyscypliny wojskowej, o ideowe wychowanie zetempowców w celu zapewnienia ich przodującej roli w nauce i dyscyplinie.*

Dużą pomoc w przygotowaniu zebrania sprawozdawczo - wyborczego dają tow. sekretarze oddziałowych i podstawowych organizacji oraz towarzysze: *Petrykowski, Lisiewicz i Łatyk,* którzy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że im większy będzie ich wkład pracy w okresie przedwyborczym, tym lepiej i operatywniej organizacja partyjna będzie mogła kierować pracą organizacji zetempowskiej.

Tym samym szybciej niż dotychczas organizacja ZMP stanie się bojowym pomocnikiem partii i dowódcy w podniesieniu poziomu wyszkolenia politycznego, bojowego i dyscypliny.

Jeśli tak będziemy pracować jak w okresie przedwyborczym organizacja ZMP u boku PZPR stanie się bojowym oddziałem — awangardą Ludowej Marynarki Wojennej, stojącej na straży zdobyczy naszego narodu — na straży niepodległości i wolności naszej socjalistycznej Ojczyzny.

bsmt Adam Misztal

Zebranie nasze przebiegać winno pod znakiem rzeczowej, twórczej krytyki i samokrytyki

Niedawno w naszej jednostce odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym zetempowcy omawiali zagadnienia dotyczące zebrania sprawozdawczo - wyborczego.

Jednym z omawianych zagadnień była sprawa stosowania krytyki i samokrytyki. Kolega **Młot** zabierając głos w dyskusji wskazał kolegom jak wielkie znaczenie ma zebranie sprawozdawczo - wyborcze, jak należy przeprowadzić krytykę i samokrytykę, aby była twórczą i spełniła swoje zadanie.

Krytyka i samokrytyka musi być słuszna i rzeczowa — powiedział kol. **Młot** — musi przyczynić się do podniesienia autorytetu dowódcy, dlatego też nie można krytykować rozkazów i zarządzeń dowódców.

Musimy pamiętać, że organizacja nasza jest pomocnikiem dowódcy w realizacji zadań stojących przed jednostką. Na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym powinniśmy się więc zastanowić, jak nasze koło ZMP pracowało na tym odcinku i wyciągnąć wnioski, jak ma wyglądać nasza praca na przyszłość.

Poza tym kol. **Młot** zwrócił uwagę, że do nowych zarządów kół należy wybrać takich towarzyszy i kolegów, którzy bez reszty są oddani sprawie budownictwa socjalizmu w naszej Ludowej Ojczyźnie.

Z kolei zabrał głos kol. **Frankowski,** który między innymi powiedział — zebranie nasze odbywać się będzie w okresie, gdy cała młodzież świata na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój manifestować będzie swą wolę walki o pokój, manifestować będzie śmiertelną nienawiść do imperializmu i wielkie synowskie umiłowanie Związku Radzieckiego i wodza międzynarodowych sił pokoju — największego przyjaciela młodzieży całego świata — **Generalissimusa Stalina.** Kol. **Frankowski** w dalszym ciągu nawiązał do toczącego się obecnie procesu szpiegów i zdrajców Polski Ludowej, którzy działali w Wojsku Polskim. Naszą odpowiedzią na haniebne usiłowania zdrajców naszej Ojczyzny oraz ich mocodawców imperialistycznych jest wzmożony wysiłek wyszkoleniowy wszystkich marynarzy, jest jeszcze silniejsze zwarcie szeregów naszego Wojska wokół ukochanego dowódcy **Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego** — na straży pokoju i niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny.

mar. Eugeniusz Wesołowski

Pomagać sobie wzajemnie to obowiązek i honor marynarza

Mat Olkowski wstąpił do Ludowej Marynarki Wojennej ochotniczo z gorącym pragnieniem jak najlepszego pełnienia służby dla Ojczyzny. Po wstępnym okresie szkolenia przeniesiony zostaje na kurs sygnalistów Szkoły Specjalistów Morskich, który kończy z wynikiem dobrym. Następnie kol. Olkowski obejmuje stanowisko sygnalisty na jednym z naszych okrętów.

Po przejściu na nową funkcję kol. Olkowski napotkał na poważne trudności. Okazało się, że to co dawniej w Szkole było jednym oddzielnym tematem wykładu, w życiu, w służbie na okręcie, ściśle jest powiązane z innymi zagadnieniami, że aby być dobrym specjalistą morskim nie należy tylko znać swoją specjalność, ale trzeba wykonywać obowiązki z zakresu innych specjalności, dokładnie znać swój okręt. Bowiem tylko marynarz wszechstronnie znający swoje rzemiosło — sztukę wojowania na morzu — należycie wypełniać może każde najtrudniejsze nawet zadanie, bez względu na okoliczności.

Razumiejąc swoje obowiązki kol. Olkowski szczerze wziął się do pracy. Pomogła mu organizacja partyjna i zetempowska. Szczególnie dużo współpracował z nim i pomagał tow. Gorzelańczyk, gospodarz działu sygnałowego na okręcie.

Wspólna praca dała wyniki, kol. Olkowski zaczął wyróżniać się pośród załogi wzorową służbą. Wielkim sukcesem odniesionym przez kol. Olkowskiego, a jednocześnie wspaniałym przykładem pracy nad sobą, było zdobycie tytułu mistrza w specjalności sygnalisty za rok 1950 w „N"-tym zespole okrętów.

Kol. Olkowski rósł, podnosił swoje kwalifikacje, obejmował coraz odpowiedzialniejsze stanowiska. Dziś jest gospodarzem działu sygnałowego na okręcie. Pamiętając stale, że swoje sukcesy zawdzięcza pomocy towarzyszy, mat Olkowski pomaga słabszym marynarzom, nie szczędząc na to czasu.

Tak mu nakazuje zetempowski obowiązek, honor marynarza Ludowej Marynarki Wojennej, który pomny słów przysięgi wiernie służy Ojczyźnie i pragnie Jej szczęścia i rozkwitu.

mat S. Taraszczuk

Działon mata Delimaty zdał egzamin na celująco

(Od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża")

U wejścia na molo, przy którym przycumowały okręty, widnieje szara tablica, na której wisi kilka „błyskawic" wydanych w czasie ostatnich ćwiczeń na morzu. Przy tablicy stoją w grupie marynarze i dyskutują o osiągnięciach, o jakich agitatorzy napisali w „błyskawicach".

— Patrzcie, *Delimata znów osiągnął wynik bardzo dobry* — mówi któryś z czytających.

Mat Delimata, dowódca jednego z działonów, znów osiągnął wynik bardzo dobry. Mat Delimata często osiąga wynik bardzo dobry, ostatnio coraz częściej, stale.

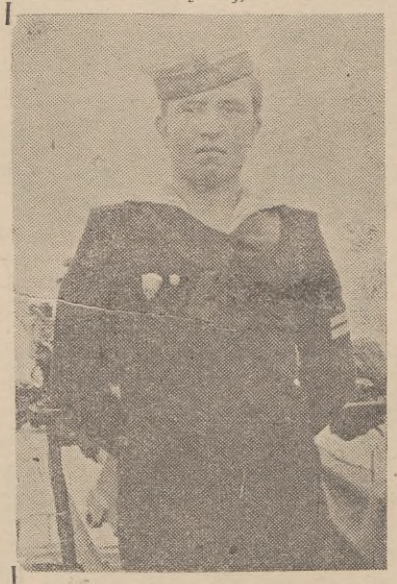

Zainteresowała mnie ta „błyskawica". Brzmiała ona tak:

„Koledzy!

Nasi artylerzyści wypełnili bardzo dobrze strzelanie egzaminacyjne dzięki wzorowemu dowódcy działonu, matowi Delimacie, który systematycznie szkolił swą obsługę.

... Koledzy artylerzyści dobrze rozumieją swe obowiązki. Wiedzą że letni okres szkolenia należy w pełni wykorzystać dla podniesienia poziomu wyszkolenia bojowego, politycznego i gotowości bojowej jednostki.

... Obsługa naszego działa potrafiła pokazać, że jest gotowa odeprzeć każdy atak nieprzyjaciela, gdyby ten poważył się na nas napaść"...

Tyle napisał agitator w swej „błyskawicy" lecz droga działonu mata Delimaty do tych sukcesów była o wiele dłuższa. Długie miesiące pracował wzorowy podoficer, mat Delimata nad wyszkoleniem działonu. W okresie szkolenia zimowego sam uczył się bardzo wiele, ofiarnie pracował przy remoncie okrętu. Godziny pracy samokształceniowej wykorzystywał na samokształcenie; najpierw uczył się czytać i pisać, z uporem, po chłopsku, później wielekroć studiował instrukcje, poznawał, badał i konserwował każdą, najdrobniejszą nawet część działa.

— *Staranna systematyczna konserwacja, przedłuża żywotność cennego precyzyjnego sprzętu* — mawiał wówczas mat Delimata. Był jeszcze wtedy starszym marynarzem i zastępcą dowódcy działonu. Lecz już wówczas zapowiadał się na wzorowego specjalistę i instruktora. Za swą sumienną pracę został awansowany do stopnia mata.

Gdy został dowódcą działonu, jeszcze bardziej wzmógł wysiłki. *„Działon wzorowych artylerzystów" — oto cel do jakiego dążył i dąży mat Delimata ze swymi podwładnymi.*

Dokładny i staranny w służbie, wymagający w stosunku do siebie i do podwładnych, nie szczędzi sił by uczyć siebie i innych. Działon stale powtarza instrukcje i regulaminy, ćwiczy praktycznie przy sprzęcie, przeprowadza codzienne przeglądy, kontrolę konserwacji. Wszędzie też widać czujne oko i staranną rękę dowódcy działonu.

Te systematyczne ćwiczenia podnoszą sprawność obsługi i jej poziom fachowy i w sumie dają to co agitator nazwał w swej „błyskawicy" „gotowością do odparcia każdego ataku nieprzyjaciela" a co w rzeczywistości jest i wzorową pracą działonu i zrozumieniem jego obowiązków i wzorowym ich wypełnianiem na bardzo dobrze jak to wykazało egzaminacyjne strzelanie.

(w)

Kierownictwo grupy prawicowo-nacjonalistycznej

było związane z bandą dywersyjną w Wojsku Polskim

Zeznania Kulerskiego, Jungrafa i Spychalskiego w ósmym dniu procesu przed sądem w Warszawie

Prok.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału Komendy Głównej AK?

Osk. Herman: Tak jest. Przedstawiłem dokładnie.

...I NADAWAŁ IM WYSOKIE ODZNACZENIA

Prok.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Hermana Krzyżem Grunwaldu?

Św.: Ja.

Prok.: kiedy to było?

Św.: To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.

Prok.: Osk. Herman, kiedy oskarżony był dowódcą okręgu Kielce?

Osk. Herman: Nigdy nie byłem.

Prok.: Jestem w posiadaniu fotokopii wniosku z dnia 30 sierpnia 1945 r., podpisanego z polecenia gen. Spychalskiego przez mjr. Szymczaka, gdzie podane jest, iż Herman Franciszek, ppłk. dyplom. zostaje przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu III klasy za udział w wojnie z Niemcami w obronie ojczyzny w organizacji konspiracyjnej AK w okresie niemieckiej okupacji jako dowódca okręgu Kielce. Oskarżony twierdzi, że nigdy nie był dowódcą okręgu Kielce?

Osk. Herman: Nigdy nie byłem.

PERTRAKTACJE Z RZEPECKIM

Prok.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman?

Św.: Tak.

Prok.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed Hermanem na podjęcie rozmów z Rzepeckim?

Św.: Nie wyraziłem od razu zgody, gdyż w tej sprawie nie mogłem dawać odpowiedzi. W związku z tym zgłosiłem się z zapytaniem do Gomułki, jakie jest jego stanowisko i czy ta propozycja, którą złożył Herman, może być przyjęta.

Prok.: Co Herman miał przekazać Rzepeckiemu i w czyim imieniu?

Św.: Gdy Gomułka wyraził zgodę na podjęcie próby dotarcia do delegata sił zbrojnych, powiedziałem Hermanowi, że gdy mu się uda dotrzeć i ustalić z delegatem termin i miejsce spotkania, to delegat będzie miał gwarantowaną nietykalność. Mówiłem mu, że na rozmowę przybędzie poważny przedstawiciel rządu, nie wykluczałem przy tym możliwości, iż ja mogę być tym przedstawicielem.

Prok.: Jak Herman relacjonował świadkowi spotkanie swoje z Rzepeckim?

Św.: Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocą i nie bardzo mógł rozpoznać, z kim rozmawiał. Delegat dał odpowiedź, że nie przyjdzie na rozmowy i zerwał kontakt. Herman powiedział mi również, że otrzymał od delegata dokument, ale nie wiedział, co to za dokument. Dokument ten wręczył mi, kiedy zdawał mi sprawozdanie ze swojego spotkania z delegatem.

Prok.: A co ten dokument zawierał?

Św.: Dokument ten, nie wymieniając adresata, zawierał platformę poglądów delegata na sprawy wojskowe i sprawy ogólno-polityczne w kraju.

Prok.: Co świadek mówił o spotkaniu Hermana z Rzepeckim Gomułce?

Św.: Powtórzyłem to, co mi powiedział Herman, odpowiedziałem w jakich warunkach odbyło się spotkanie i że delegat zerwał wszelki kontakt i nie zgodził się na rozmowy.

Prok.: Czy świadek pokazał Gomułce dokument?

Św.: Dokument, który mi wręczył Herman, przedstawiłem Gomułce.

Prok.: Niech oskarżony Herman poda sądowi w jakich okolicznościach rozmawiał ze Spychalskim na temat pertraktacji z Rzepeckim? Kto w tej rozmowie brał udział?

Osk. Herman: Był obecny Kuropieska.

Prok.: Znaczy, były trzy osoby — oskarżony, Kuropieska i Spychalski.

Osk. Herman: Tak jest. Ja twierdziłem, że z Rzepeckim można dojść do porozumienia i zdanie to popierał Kuropieska.

Prok.: Komu Spychalski najpierw polecił dotrzeć do Rzepeckiego? Od razu oskarżonemu, czy komu innemu?

Osk. Herman: Generał Spychalski polecił Zielińskiemu nawiązać kontakt z Rzepeckim. Zieliński, miałem wrażenie, przestraszył się i oświadczył, że nie wie, gdzie szukać Rzepeckiego. Na to generał Spychalski powiedział: **„Z tego się już nie można wycofać". Ja rozumiałem, że nie można się wycofać z tego, co było ustalone z wicepremierem Gomułką. Otrzymałem polecenie nawiązania kontaktów z Rzepeckim, zapewnienia mu glejtu na 24 godziny dla przeprowadzenia rozmowy dokładnie i precyzyjnie z wicepremierem Gomułką i z gen. Spychalskim.**

Prok.: Jaki był przebieg spotkania oskarżonego z Rzepeckim?

Osk. Herman: Generał Spychalski ustalił termin, o ile się nie mylę, tygodniowy, na nawiązanie kontaktu.

Nawiązałem kontakt z Rzepeckim w jakieś trzy czy cztery dni potem. Rozmowa odbyła się w pobliżu jednego z przystanków linii E. K. D., w polu w biały dzień. Tę rozmowę dokładnie tak jak ona miała miejsce, relacjonowałem gen. Spychalskiemu, **wręczając mu również dwa dokumenty, które mi przesłał Rzepecki, tzn. jeden rozkaz o rzekomym rozwiązaniu się jego organizacji, a drugi memoriał, który, jak Rzepecki zaznaczył, był pisany dla Mikołajczyka.**

Prok.: Jak oskarżony zreferował Spychalskiemu przebieg spotkania z Rzepeckim?

Osk. Herman: Zreferowałem dokładnie tak, jak było. Osobiście byłem zaskoczony tym, że Rzepecki z miejsca oświadczył, że on nie chce prowadzić rozmów.

Prok.: A co na te relacje o przebiegu rozmów z Rzepeckim odpowiedział Spychalski?

Osk. Herman: Generał był niezadowolony z wyniku i powiedział: No, to będziemy wobec tego szukali innej drogi.

Prok.: I na tym się skończyła rozmowa?

Osk. Herman: Tak jest.

Prok.: Czy świadek dawał komuś jeszcze zadanie zorganizowania spotkania z Rzepeckim, poza Hermanem i Zielińskim?

Św. Spychalski: O ile sobie przypominam, to specjalnie zadań dotarcia do delegata w znaczeniu przeprowadzenia rozmowy, ustalania terminu czy miejsca spotkania, nie dawałem.

Prok.: A w sensie porozumienia z Rzepeckim?

Św.: W sensie porozumienia? — Nie.

Prok.: Czy świadek dawał jakieś polecenia Lechowiczowi?

Św.: Lechowiczowi dawałem polecenia dostarczania danych o delegacie w formie informacji.

Prok.: A Klimowiczowi?

Św.: Kiedy on się do mnie zgłosił z inicjatywą, również dałem zadanie dostarczenia informacji.

PROTEGOWANIE KIRCHMAYERA

Prok.: A kiedy świadek poznał Jerzego Kirchmayera?

Św.: Jerzego Kirchmayera poznałem w sierpniu 1945 r.

(dokończenie ze str. 2)

Prok.: W jakim stopniu był Kirchmayer i jakie on stanowisko zajmował wówczas?

Św.: W stopniu kapitana i otrzymał wtenczas stanowisko szefa Biura Historycznego WP.

Prok.: Co mówił świadkowi Kirchmayer o swej działalności okupacyjnej? **Czy mówił on na jakim stanowisku pracował w Komendzie Głównej AK?**

Św.: Mówił, że był oficerem operacyjnym oddziału operacyjnego Komendy Głównej AK.

Prok.: Czy mówił Kirchmayer, kto był szefem Kirchmayera?

Św.: Jak sobie przypominam, prawdopodobnie mówił, że Tatar był jego szefem.

Prok.: A kto wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Kirchmayera Krzyżem Grunwaldu?

Św.: Ja wystąpiłem z takim wnioskiem.

Prok.: Kiedy?

Św.: To był koniec sierpnia, albo początek września 1945 r.

Prok.: To dokładnie było 30 sierpnia 1945 r. To jest wniosek odznaczeniowy, podpisany również z polecenia gen. Spychalskiego przez mjr. Szymczaka, o odznaczenie ppłk. Jerzego Kirchmayera, ppłk. dyplomowanego, szefa Wydziału Historycznego, Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Prok.: Czy świadek wiedział o spotkaniu Kirchmayera z Tatarem we Francji?

Św.: Po powrocie z zagranicy Kirchmayer mówił mi, że w czasie jego pobytu w Paryżu odwiedził go Tatar. I o tym Kirchmayer napisał raport.

Prok.: Jakie stanowisko zajmował kolejno Kirchmayer w Wojsku Polskim?

Św. Spychalski: Początkowo był oficerem w jednym z oddziałów Sztabu Generalnego, potem był szefem Biura Historycznego, potem w 1945 r. został dyrektorem organizującej się Akademii Sztabu Generalnego, po zorganizowaniu Akademii przechodzi na stanowisko wykładowcy historii wojen i wojskowości w Akademii.

Prok.: A kiedy Kirchmayer otrzymał stopień generała?

Św.: Tak jak pamiętam, w połowie 1947 r.

Prok.: Na czyj wniosek, a jeśli nie na wniosek świadka, to czy świadek zgodził się z tym wnioskiem?

Św.: Wnioski generalskie przechodziły przeze mnie i zgadzałem się z tym wnioskiem, ale ja wniosku, o ile pamiętam, nie stawiałem.

Prok.: A kiedy świadek po raz pierwszy spotkał się ze Stanisławem Tatarem?

Św.: Ze Stanisławem Tatarem spotkałem się w roku 1947, o ile pamiętam, w lipcu.

Prok.: Ile razy świadek spotykał się z Tatarem?

Św.: Wtenczas spotkałem się jeden raz.

Prok.: A w następnych latach świadek spotykał się z nim?

Św.: Spotkałem się jeszcze raz w połowie 1948 r.

Prok.: Tak, że świadek miał razem dwa spotkania z Tatarem? W 1947 r. i w 1948 r.?

Św.: Tak jest.

Prok.: Oskarżony Tatar, ile razy oskarżony odbył rozmowę z Marianem Spychalskim?

Osk. Tatar: W 1947 — trzykrotnie, w 1948 — dwukrotnie.

SPYCHALSKI ŁAMAŁ UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO PPR

Prok.: Czy świadek otrzymywał od kierownictwa partyjnego wytyczne dla pracy w wojsku?

Św.: Otrzymywałem.

Prok.: Czy świadkowi znana jest uchwała Biura Politycznego KC Polskiej Partii Robotniczej z października 1944 r. o pracy w wojsku?

Św.: Tak jest.

Prok.: Cytuję niektóre wyjątki z rezolucji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku przyjętej w dniu 31 października 1944 r. W rezolucji tej czytamy:

„Reakcja polska w swej rozpaczliwej walce przeciwko demokracji polskiej stawia główną stawkę z jednej strony na rozbicie, z drugiej strony na opanowanie wojska. „Dążność do rozbicia wojska przejawia się w organizacji dezercji, dążność do opanowania przejawia się w obsadzaniu głównych ognisk pod hasłem „siedzieć i robić robotę". Równocześnie reakcja usiłuje w swoich machinacjach przeprowadzić linię przeciwstawienia armii władzy politycznej w postaci PKWN, usiłuje wygrać armię przeciwko PKWN".

W dalszej części rezolucji Biuro Polityczne postanowiło:

„Przeprowadzić gruntowną czystkę w wojsku z elementów reakcyjnych, przede wszystkim w Sztabie Formowania, w Sztabie Głównym, w Sztabie Zaopatrzenia, w RKU, w szkołach wojskowych i obsadzić decydujące placówki pewnymi ludźmi. Nie stosując ryczałtowo negatywnego stosunku do wszystkich dawnych oficerów polskich, wzmóc czujność w stosunku do nich, wziąć śmiało kurs na tworzenie korpusu oficerskiego z młodych Polaków, szczerych demokratów".

I dalej:

„Wzmocnić elementy robotnicze w wojsku przez przeprowadzanie politycznej, ochotniczej kampanii werbunkowej wśród robotników pod hasłem jak najszybszego zlikwidowania faszyzmu".

Takie są postanowienia rezolucji Biura Politycznego z 31 października 1944 r. Zapytuję świadka, czy przyjęcie do wojska oskarżonych Hermana i Kirchmayera, jak również podwładnych Hermana z wywiadu Komendy Głównej AK — Jurkowskiego, Tarasiewicza oraz innych znanych reakcyjnych oficerów, nadanie tym oficerom najwyższych odznaczeń, jak przytoczone odznaczenia Krzyżem Grunwaldu, awansowanie ich na wysokie stanowiska służbowe odpowiadało, wg świadka, odczytanej przeze mnie uchwale Biura Politycznego PPR?

Św.: Nie.

Prok.: Dziękuję. Więcej pytań nie mam.

Na tym sąd zarządził przerwę w rozprawie.

Ze sportu

Rekordy WP

w przedostatnim dniu Spartakiady

Przedostatni dzień Spartakiady WP upłynął pod znakiem bicia dalszych rekordów.

LEKKOATLETYKA

Mężczyźni: 200 m: 1) Anioła OW Warszawa — 22,7 (rek. WP), 2) Antoniewicz OW Wrocław — 22,8, 3) Kardas OW Warszawa — 23,0.

1 500 m: 1) Szwargot OW Kraków — 4,14,2, 2) Czerniak OW Wrocław — 4,15,8 (poza konkursem), 3) Czajkowski CWKS — 4,17,0.

Skok w dal: 1) Iwański OW Kraków — 6,91 m, 2) Starościński OW Warszawa — 6,83 m, 3) Grabowski OW Kraków — 6,74 m.

Rzut młotem: 1) Harmata Mar. Woj. — 43,64 m (rek. WP), 2) Grabowski Mar. Woj. — 41,63 m, 3) Jerzak Lotnictwo — 34,12 m.

Rzut granatem: 1) Jarosz OW Warszawa — 71,14 m (ręk. WP), 2) Roguski OW Warszawa — 67,49 m, 3) Nowak OW Warszawa — 65,94 m.

Kobiety: Skok w dal: 1) Dukiel OW Wrocław — 4,89 m (ręk. WP), 2) Jesionowska OW Warszawa — 4,89 m, 3) Illg CWKS — 4,78 m.

Skok wzwyż: 1) Illg CWKS — 1,35 m (ręk. WP), 2) Iwanówna OW Kraków — 1,30 m, 3) Ciesielska Lotnictwo — 1,30 m.

Rzut dyskiem: 1) Skrzetuska H. CWKS — 32,96 (ręk. WP), 2) Piecówna OW Wrocław — 32,22, 3) Chylińska OW Warszawa — 29,03.

Sztafeta 4×100 m: 1) OW Bydgoszcz — 55,8, 2) OW Wrocław — 56,3, 3) Lotnictwo — 57,0.

PŁYWANIE

Mężczyźni: 200 m stylem klasycznym: 1) Nikodemski OW Wrocław — 2,55,1 (ręk. WP), 2) Brzeczek OW Kraków — 2,56,9, 3) Szołtysek OW Kraków — 2,59,4.

300 m na boku: 1) Minartowicz Lotnictwo — 4,27,9 (rek. WP), 2) Szczok OW Warszawa — 4,33,9, **3) Cichoński Mar. Woj. — 4,35,8.**

Sztafeta 4×100 stylem dowolnym: 1) CWKS — 4,24,2 (rek. WP), 2) OW Warszawa — 4,33,7, 3) OW Kraków — 4,37,3.

Kobiety: 100 m stylem grzbietowym: 1) Miklasówna OW Wrocław — 1,35,1 (rek. WP), 2) Prokop CWKS — 1,36,6, 3) Bliejarska OW Kraków — 1,42,6.

WIELOBÓJ OFICERSKI

Rzut granatem: 1) Bagłajewski I. C. MON — 58,72 m, 2) Odrzywołek OW Wrocław — 51,97 m, 3) Koska OW Kraków — 50,48 m.

Bieg 1 500 m: 1) Odrzywołek OW Wrocław — 4,30,4, 2) Kurzela OW Wrocław — 4,34,4, 3) Podlesny Lotnictwo — 4,36,8.

Punktacja indywidualna wieloboju: 1) Bagłajewski I. C. MON — 19 pkt., 2) Odrzywołek OW Wrocław — 34,5 pkt., 3) Trzaskalski OW Warszawa — 55 pkt.

GIMNASTYKA PRZYRZĄDOWA

Mężczyźni: klasa 1-sza: 1) Paul OW Kraków — 50,65, 2) Kulpiński OW Wrocław — 45,80, 3) Pochwalski OW Kraków — 44,90.

Klasa 2-ga: 1) Ogrodnik CWKS — 56,50, **2) Januchtowski Mar. Woj. — 55,95,** 3) Koska OW Kraków — 54,90.

KOSZYKÓWKA

Mężczyźni: OW Wrocław — OW Kraków — 39:37 (20:17), **Mar. Woj. — OW Bydgoszcz — 56:36 (34:13),** OW Warszawa — Lotnictwo — 73:31 (40:10).

SIATKÓWKA

Mężczyźni: OW Warszawa — Lotnictwo — 2:1 (15:10, 12:15, 15:4), OW Kraków — OW Wrocław — 2:1 (9:15, 15:10, 15:8), **Mar. Woj. — OW Bydgoszcz — 2:0 (15:12, 15:9).**

Kobiety: OW Warszawa — Lotnictwo — 2:0 (15:1, 15:4), **Mar. Woj. — OW Bydgoszcz — 2:0 (16:14, 15:9),** OW Kraków — OW Wrocław — 2:1 (2:15, 15:9, 15:12).

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 189 - W-2-13177